GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 346

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 30 Grudnia 1830 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Dyktator*. Chcąc organizację gwardji ruchoméj zastosować do nagłéj potrzeby kraju, tudzież wyćwiczenie siły zbrojnéj i przeniesienie onéj w szeregi linjowego wojska wszelkiemi środkami przyśpieszyć, których to celów rychłego osiągnienia równie duch narodowy, jak szlachetny zapał szczególnych mieszkańców są niezawodną rękojmią; na przedstawienie Rady najwyższéj narodowéj, stanowi:

Art. 1. Bataljony gwardji ruchoméj, na wzór bataljonów piechoty linjowéj, składać się będą: a) Z sztabu bataljonowego, b) Z czterech kompanji, każda po dwa plutony.

Art. 2. Sztab bataljonu obejmować ma płatnych: jednego dowódcę bataljonu, jednego adjutanta podporucznika, jednego lekarza.

Art. 3. Każda kompanja mieć będzie dodanych sobie płatnych: jednego kapitana, jednego porucznika, dwóch podporuczników.

Art. 4. W każdym bataljonie będzie oprócz tego płatnych: podoficerów 48, doboszy 8, żołnierzy 250.

Art. 5. Płatnemi w sztabach i bataljonach będą ci tylko oficerowie, podoficerowie i żołnierze, których kommissja wojny do bataljonów odkomenderuje.

Art. 6. Wysokość płacy będzie następująca: 1) Żołnierze, dobosze i podoficerowie, brać będą płacę równą płacy wojska linjowego. 2) Lekarze, podporucznicy, porucznicy połowę żołdu wojska linjowego. 3) Kapitanowie i dowódcy bataljonów, jedną trzecią część tegoż żołdu.

Art. 6. Siła każdéj kompanji zastósowaną być winna do ogólnéj liczby głów w bataljonie i do innych miejscowych okoliczności, starając się jednak zawsze, aby ile możności wyrównywała jednéj czwartéj części bataljonu.

Art. 8. Miejsce konsystencji sztabu bataljonu oznaczoném będzie przez dowódcę wdzkiego (po zniesieniu się jego z kommissją wdzką i kommisarzami obwodowymi), ile możności w środku rewiru bataljonowego.

Art. 9. Od uznania dowódcy bataljonu rozkazów, jakie otrzyma, i obszerności miejsca, w którém konsystuje: zależéć będzie, czyli oficerowie całego bataljonu w sztabie bataljonu dla instrukcji zgromadzonymi, i w dniach musztry do właściwych oddziałów wysyłanymi, lub téż do miejsc konsystencji respective kompanjów, stale przywiązanemi być mogą.

Dla zgromadzeń żołnierzy i podoficerów w celu musztry dawać się będzie pierwszeństwo zebraniom kompanicznym, a nawet półkompanicznym w dniach szczególniéj świątecznych.

Art. 10. Od dnia zebrania się oficerów w wskazanych im miejscach, aż do chwili przejścia bataljonów ruchomych na etat kommissji rządowéj wojny, płaca poprzednim artykułem oznaczona, dostarczoną będzie z funduszu ofiar dobrowolnych, bąć z złożonych już przez obywateli, bąć złożyć się mających, z wyłączeniem wszakże tych, którym składający oneż, oddzielne wskazali przeznaczenie.

Kommissja rządowa spraw wewnętrznych, za porozumieniem się z radami wdzkiemi, przedmiot ten jak najrychléj urządzi.

Art. 11. Wojskowi w bataljonach ruchomych umieszczeni, a pensję emerytalną, lub inną jakową bąć płacę z kass publicznych pobierający, w tym tylko razie mieć będą prawo do stosownéj dopłaty, gdyby taż emerytury lub płacy oznaczonéj w art. 6, nie wyrównywała.

Jeżeli zaś takowa emerytura lub płaca jest równą albo wyższą od oznaczonéj pomienionym dopiero artykułem stopy wynagrodzenia, wtenczas pobierający ją do innéj nagrody nie ma prawa.

Kommissja rządowa spraw wewn. za porozumieniem się z radami wdzkiemi, stosowne uproporcjonowanie takowych dopłat, zarządzi.

Art. 12. Oficerowie, którzyby powodowani miłością ojczyzny, a obok tego z własnego majątku utrzymać się zdolni, nie chcieli przyjąć żołdu art. 6 na niezbędne tylko potrzeby życia przeznaczonego, deklaracyę swoję w téj mierze, za pośrednictwem dowódcy bataljonowego, przeszlą dowódcy wdzkiemu, a ten najdaléj w dni ośm kommissji wdzkiéj. Nazwiska tych oficerów drukiem ogłoszone będą.

Art. 13. Przepisy niniejszego postanowienia wykonywać się zaczną we trzy dni po doręczeniu onych kommissjom wdzkim.

Art. 14. Do takowych bataljonów dostarczą kommissje wojewódzkie czwartą część ogólnéj ilości gwardji ruchoméj wojewódzkiéj, a miasto Warszawa głów 500.

Art. 15. Przy wyborze ludzi do tych bataljonów, wzgląd mieć należy na tych, którzy celują siłą fizyczną i moralną, na nieobarczonych familją i najmniéj gospodarstwu rolniczemu i przemysłowemu potrzebnych; tudzież ile możności na takich, którzy są bronią palną opatrzeni.

Art. 16. Rady wojewódzkie starać się powinny, ażeby w miejscach zbioru do musztry, przygotowaną była żywność potrzebna.

Art. 17. Skład bataljonów Kurpiów, (których organizacja ściśle do postanowienia rządu tymczasowego z dnia 15 b. m., Nr. 272 winna być zastósowaną) będzie takiż sam, jak art. 2 i 3 niniejszego postanowienia przepisują.

Art. 18. Podobnież płaca officerów i żywność dla niższych stopni wojskowych, ma być dostarczoną bataljonom Kurpiów w ten sposób, jak dla bataljonów gwardji ruchoméj, obecném postanowieniem jest rozporządzono.

Art. 19. Wykonanie niniéjszego postanowienia, które przez pisma publiczne ogłoszone być ma, kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, tudzież wojny, w czém do któréj należy, polecamy. — W Warszawie d. 25 grudnia 1830 r. (Tu podpisy).

— *Dyktator.* Chcąc zapewnić jeździe tworzącéj się w skutek postanowienia naszego z dnia 13 b. m. Nro 516, organizację wojskową i do dzisiejszéj potrzeby zastosowaną, na przedstawienie rady najwyższéj narodowéj, stanowi:

Art. 1. Każdy szwadron jazdy mieć będzie: 1go dowódcę szwadronu; 1go kapitana; 2ch poruczników; 2ch podporuczników; 11stu podoficerów, dwóch trębaczy i sto pięćdziesiąt jezdców.

Art. 2. Do czasu póki jazda ta nie przejdzie na etat kommissji wojny: oficerowie, podoficerowie i żołnierze pobierać będą płacę w takiéj samiéj proporcji, jaka wyznaczoną postanowieniem z dnia dzisiejszego została oficerom, podoficerom i żołnierzom bataljonów gwardji ruchoméj; nadto wyznaczony mieć będą furaż stopniom swoim właściwy.

Art. 3. Fundusz z którego będą pobierać żołd, oznaczony jest wyżéj powołaném postanowieniem naszém z dnia dzisiejszego.

Art. 4. Obmyślenie furażu również do czasu przejścia na etat kommissji rządowéj wojny, polecamy kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, za porozumieniem się z radcami wojewódzkimi.

Art. 5. Co do oficerów, którzy własnym kosztem utrzymać się są w stanie, odwołujemy się do artykułu 12 przytoczonego już postanowienia, wzywając dowódców, aby stosowne deklaracje w dni trzy niezawodnie w kommissjach wojewódzkich złożyli, zastrzegając atoli: że furaż w naturze każdemu stosownie do stopnia dostarczonym będzie. Nazwiską tych oficerów drukiem ogłoszone będą.

Art. 6. Wykonanie niniejszego postanowienia, które przez pisma publiczne ogłoszone być ma, kommissjom rządowym spraw wewnętrznych i policji, oraz wojny, w czém do któréj należy, polecamy. — W Warszawie d. 25 grudnia 1830 r. — (Tu podpisy).

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* — Przy odwołaniu się do wydanéj w dniu 20 b. m i r. odezwy swojéj względem ustanowionego w ratuszu głównym komitetu do przyjmowania składanych dobrowolnie ofiar na wsparcie odradzającéj się ojczyzny, zawiadamia niniejszym, iż podług rapportu obywateli trudniących się przyjmowaniem rzeczonych ofiar, obywatele i mieszkańcy téj stolicy, złożyli od dnia 21 do dnia 24 b. m. następujące dary, jako to: 2) Zgromadzenie jubilerów i złotników przez pana Klimaszewskiego, starszego tegoż zgromadzenia 800 zł. 2) Pan Bienkiewicz, mecenas obywatel 400 zł. 3) Pan Koniar obywatel 10,000 zł. 4) Pan Halpert obywatel 10,000 zł. 5) Pan Anibal Rostopowicz obywatel 2000 zł. 6) Uczennice szkoły wyższéj płci żeńskiéj pani Szulke 33 zł. 7) P. Brenner 60 zł. 8) St. Etinger Rawski 300 zł. 9) Salamon Eiger 300 zł. 10) Szmul Wolf Lanstein 20. zł. 11) Pan Jakobi doktor, różnego srebra 16 ¾ łótów. 12) Pan Salomoński doktor, konia karego. 13) Pani Wychowska 16 chorągiewek. 14) Elżbieta Stefanowicz 3 fun. szarpji. 15) Szlubowska szarpie i bieliznę. 16) Barbara Załęska 1½ fun. szarpji i 16 bandaży. 17) Percell 10½ fun. szarpji. — W Warszawie d. 26 grudnia 1830 r. (Tu podpisy)

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* — Podaje do powszechnéj wiadomości interessantów, że komitet mający uformować i uorganizować pułk piechoty 2400 ludzi i oddział jazdy 480 ludzi obejmujący, na ubranie i uzbrojenie potrzebuje mieć dostarczone w odpowiedniéj ilości sukno granatowe, szaraczkowe i karmazynowa; płótno koszulowe, podszefkowe, onuczkowe; guziki mundurowe; ostrogi, bóty, lederwerki, tormistry, i kompletne osiodłania na konie; kaszkiety, szczotki, zgrzebła i tym podobne effekta do oporządzenia żołnierza należące. Komitet rzeczony do dopełnienia konfekcji umundurowania i oporządzenia, potrzebuje majstrów: krawców, szewców, rymarzy, puskarzy, szpadników, robiących ostrogi, munsztuki i trenzle, guzikarzy, blacharzy i tym podobnych, których wyroby do ubrania i uzbrojenia żołnierzy są używane. Rada municypalna przeto wzywa wszystkich panów handlujących powyższemi artykułami, jako też panów rzemieślników mogących się podjąć konfekcji umundurowania i oporządzenia tak ludzi jako i koni, aby w dniu 30 b. m. to jest w przyszły czwartek o godzinie 2éj w południe zgłosili się do bióra rady municypalnéj w ratuszu głównym posiedzenia swe odbywającéj, i jeżeli mają w zapasie proby lub modele, aby takowe z sobą przynieśli. (Tu podpisy.)

— *Doniesienie.* W dniu 31 b. m. i r. danym będzie bal patrjotyczny na zakończenie roku starego 1830, a zaczęcie nowego 1831 w domu dod Nrem 794 lit. A. położonym przy ulicy Elektoralnéj, w sali zwanéj pod tytułem: Cafe Royal, a dziś w piérwszym spoczynku walecznych. Cena biletu do wnijścia kosztować będzie zł. 4 z którego połowa oddaną zostanie na umundurowanie wojska, a druga na orkestrę i światło. Ażeby przeświętną publiczność przekonać, iż z drugiéj połowy nic korzystać nie będę, będzie uformowana tabela, w któréj znajdować się będzie numer bieżący biletu i nazwisko kupującego, nadto do kassy dodany będzie członek z patrjotyzmu uproszony do kontrolowania i dla dozoru onéj. Właściciel tego balu, zaręcza za dobroć tak napojów jako jedzeń chłodnych, rychłéj usługi i pomiernéj ceny; tuszy sobie przeto iż łaskawi patrjoci licznem zgromadzeniem zaszczycić go raczą. K. Krynicki.

Wiadomości Warszawskie.

— Dyktator mianował: JPP. Wojciecha Grzymałę zastępcą dyrektora Banku Polskiego; Walentego Zwierkowskiego deputowanego cyrkułu 6go miasta stołecznego Warszawy, nadzorcą dyrekcji jeneralnéj dróg i mostów; Józefa Glińskiego i Ludwika Kamieńskiego, zastępcami referendarzy stanu.

— Jedenastu członków izby poselskiéj, zaciągnęło się do wojska.

— Szpiegujący akademików i donoszący tajnéj policji o ich działaniach Juljan Rycharski, został złapany pod Łęczycą przez Maur. Radzimińskiego byłego oficera artylerji i w tych dniach dostawiony do Warszawy.

— Zapewniają, że znaczna część korpusu Litewskiego była gotowa przejść do nas, lecz nie znajdując przy granicy wojska Polskiego i w niepewności jak będzie przyjęte, nie śmiało udawać się na los. Tymczasem rząd Rossyjski otoczył kozakami pułki którym nie ufał; słychać także że aresztowano wielu oficerów, a oprócz tego wybrano z każdego pułku 12 oficerów i odesłano ich wgłąb Rossji do kordonów zdrowia. Wielu obywateli Litewskich i Wołyńskich, podejrzanych o patrjotyzm, między innymi Alex. Chodkiewicz i Korzeniowski z Krzemieńca, zostali uwiezieni w głąb kraju. — Mówią że cesarz Mikołaj przeznaczył wojsku dzień 8 stycznia na wkroczenie do Polski.

— Podług doniesień z Wiednia, xiąże Meternich usunął się od spraw publicznych — Kilka pułków piechoty, które chciano wysłać z Galicji, zapewne do Włoch, otrzymały rozkaz pozostania na miejscu.

— Podług gazety Korespondenta Hamburgskiego, wiadomość o powstaniu w Polsce, sprawiła w Londynie między mieszkańcami City, (starego miasta) którzy byli zawsze przychylni Polakom, bardzo przyjazne wrażenie. — Taż gazeta zapewnia, że rząd Pruski powołał do broni, drugi tak zwany Landwer. — Król Pruski zdecydował się nareszcie nadać krajowi swemu konstytucję i formę rządu reprezentacyjnego, co jeszcze w roku 1814 przyrzekł, gdy naród cały do powstania przeciwko Napoleonowi wzywał. (Strach ma duże oczy).

— Od dnia 1 stycznia 1831 roku, zacznie wychodzić pismo polityczne: *Dziennik Gwardji Honorowéj*, pod redakcją Krystyna Lacha Szyrmy i Józefa Hubego, codziennie jeden numer arkuszowy. Prenumerata miesięczna w stolicy wynosi złp. 5. Kwartalna złp. 12. Przyjmują podpisy wszystkie xięgarnie i właściwe składy, oraz główny kantor Dziennika Gwardji Honorowéj w gmachach uniwersyteckich. Na prowincji wszelkie poczlamty królestwa Polskiego.

— Za obligacje udziałowe Polskie, żądano na ostatniéj giełdzie Hamburgskiéj 76 $\frac{1}{4}$, płacono 76 za sztukę.

Wezwanie Litwinów.

Spieszmy Litwini do boju,
Wzywa nas powinność święta:
Zdjąć Litwie sromotne pęta
Które dźwigała w pokoju.
Niech widok naszéj Pogoni,
Powoła Litwę do broni!

Lat trzydzieści, jak w przemocy
Jęczą dzieci Gedymina.
Jako, Olgierdów dziedzina
Wyżywia hordy północy?
Jako, dzikie wrogów plemię
Siejąc mordy i pożogi
Przez gwałt świętokradzki, srogi,
Wydarło nam ojców ziemię?
Idźmy! niech widok Pogoni
Powoła Litwę do broni.

Idźmy! na bój święty śmiało,
Pod skrzydłem orła białego:
Na czele hufcu mężnego,
Zwyciężyć, lub umrzeć z chwałą.
Połączmy mężne znamiona:
Aby wywalczyć swobody,
Wrócić do ojców zagrody,
I niech się Polak przekona:
Że na sam widok Pogoni
Litwa zawoła do broni!

Nie, nas Polska nie zawstydzi!
Ojców naszych nieodrodni,
Ludem wolnym zostać godni,
Że nim będziem: Bóg to widzi.
Czyliż nas jarzmo spodliło?
Wszak gdy ujęto w okowy
Myśl i język narodowy,
Wolne serce jeszcze biło;
Wszak dziś jeszcze z mieczem w dłoni
Litwa na Moskwę pogoni.

Pierś Litewska nie zna trwogi:
Gdzie najgęstsze wrogów roty,
Nucąc piosnkę Wajdeloty
Polecimy na bój srogi.
Zadrżą najezdnicze hordy,
Ziemia się trupem zaściele,
A my na zwycięzców czele,
Pomścimy za Pragi mordy.
Tylko śmiało z mieczem w dłoni,
Pod hasłem naszéj Pogoni.

Śmierć na wolnéj ziemi miła:
Gdy polegniem — legniem z chwałą;
Lżéj jest cieniom, kiedy ciało
Wolna pokrywa mogiła.
Lecz gdy nasze dłonie dzielne,
Swéj ojczyznie pokój wrócą,
Niech dziewice pieśń zanócą
Wieńcząc w laury nieśmiertelne,
Rycerzy Litewskich skronie,
I ich ojczyste Pogonie.

K.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Słów kilka o szpiegach i szpiegostwie, pod względem prawnym.

(Artykuł nadesłany.)

Ponieważ sądy zajmują się roztrzygnieniem ważnéj kwestji: czyli ukaranie szpiegów należy do ich attrybucji, lub nie? a niektóre głosy są przeciwne dochodzeniu takowego czynu w drodze zwyczajnéj karnéj; przeto słów kilka, w tym względzie, nie będą może zbytecznemi. — *Szpiegostwo* nie jest wprawdzie pod tém nazwiskiem objęte kodexem karnym; bo też i wyraz, czyli nazwisko *szpiegostwa* jest dowolnie przybrane: istotnie zaś celem działania szpiegów było: 1) Albo fałszywe donoszenie, czyli potwarz, przypisywanie i objawienie czynów, chociażby prawdziwych, lecz narażających na niezasłużoną odpowiedzialność, prześladowanie, więzy i udręczenia rozmaite wdrodze nadzwyczajnéj. 2) Nadużycia w urzędzie, przez samowolność bezpośrednią, lub przez wspólnictwo w czynnościach władzy obcéj antykonstytucyjnéj, albo niby to konstytucyjnéj, ograniczającéj bezprawnie też wolność osobistą, albo jéj pozbawiającéj; jeżeli do tego jeszcze była wymaganą przysięga od ajentów policji tajnéj; to jest od szpiegów, do rzetelności téj nierzetelności sprawowania, ta byłaby z celu swojego i przeznaczenia zaprzysiężeniem do pogwałcenia konstytucji i przyczynieniem się do spełnienia gwałtów publicznych, środkiem do uprawnienia bezprawiów, nadużyć i rozmaitych udręczeń i samowolności. Takie zaś, i tym podobne czyny, jako szkodliwe społeczności, nikt nie zaprzeczy, że są kriminalnemi, mniéj lub więcéj przewidzianemi przez artykuły 88, 97, 98, lit. C 190, 191, 430 i następ. pr. kar. Pol. boć jeżeli, co najczęściéj zdarzać się mogło, szpieg czyli agent policji tajnéj, donosił swojéj mniemanéj zwierzchności czyny przez się nieszkodliwe, i prawem wyraźném niezakazane, wiedząc jednak: że takowe poszepty i doniesiesia wprzekonaniu podejrzliwego i potężnego przemocą siły fizycznéj, zawziętego despotyzmu, mogły zrodzić nieubłaganą zemstę przeciw oskarżonym, zdziałać bezprawne uwięzienie, i na rozliczne narazić cierpienia i udręczenia; że nawet samo narzekanie bolejących, doniesione, może pogorszyć ich niedolę, pogrążyć wprzepaści, taki więc byłby współsprawcą, lub uczestnikiem lub pomocnikiem nadużycia w urzędzie, spełnionéj samowolności, gwałtu publicznego i tym podobnych bezprawiów przez prawo przewidzianych. Jeżeli zaś szpieg mniemany był policjantem zwyczajnym porządkowym, obowiązany byłby donosić jedynie prawéj zwierzchności, lub tamować czyny społeczności szkodliwe, wyraźném prawem zabronione; byłby wówczas użytecznem ogniwem i członkiem instytucji zaradczéj porządkowéj. Jeżeli zaś dla wywiązania się ze swego tajnego nieprawego obowiązku, czyli tak rzeczonego, szpiegowskiego zobowiązania się, częstokroć fałszywe czynił doniesienia, zmyślał, przekręcał czyny i słowa dla nadania im przymiotów pozornego przestępstwa, aby tylko władzy utrzymującéj ten rodzaj kontroli okazać, jak dalece jest czynnym w tak nikczemnéj służbistości, taki staje się oszczercą i potwarcą, a wtym i w rozmaitych tym podobnych wypadkach, rozmaite poszlaki przyznania, dowody pismienne, rapporta, i t. p., mogą posłużyć do przekonania prawnego, jak dalece służalec taki przewodził, dopomagał, wspierał, prześladowanie niewinnych: słowem, był czynnym do szkodzenia na osobie, lub majątku współbraci w okolicznościach powyższemi przepisami prawa przewidzianych. Należy więc te i tym podobne nadużycia śledzić i wykryć, jako mogące mieć naturę przestępstw policyjnych poprawczych, lub zbrodni. Wyjawić środki jakich ci ludzie upośledzający moralne swoje istnienie, do pomienionych doniesień używali. Bo cóż jest *corpus delicti:* jest to zbiór tych okoliczności, które razem wzięte dają wyobrażenie o przestępstwie, pod jakimkolwiek one bądź, chociażby mniéj trafném, lub mylném nawet potoczném przezwaniem, jako czyn jednak społeczności szkodliwy, niebezpieczny, przychodzą pod badanie, rospoznanie i wyrokowanie sądowe. Jakże więc sąd może przed zebraniem tych okoliczności, znamionujących przestępstwo, czyli co jedno jest, przed ustanowieniem *corporis delicti*, owéjto całości przymiotów i cechy przestępstwa, wyrzec w ogólności, że szpiegostwo i jego ukaranie nie należy do iurisdikcji sądów i nie jest prawem karném z..azane; tak a priori, wyrokować, zdaje się byłoby zawcześnie; bo chcąc wiedzieć o skutku, trzeba koniecznie poznać przyczynę, która skutek zrządziła. Wszakże w naszym kodexie karnym nie ma także wyraźnego przepisu i tytułu na *ojcobójstwo*, a przecież zbrodnia ta znajduje się w odcieniowaniach szczególnych zabojstwa, lub morderstwa spełnionego na najbliższych krewnych; wszakże częstokroć wposzukiwaniu np. występku skaleczenia, lub zranienia, lub przestępstwa obelg czynnych, napotkać możemy w śledztwie zbrodnię częstokroć spełnionego zabójstwa, lub morderstwa, i na odwrót. Nie nazwisko więc nadane w potocznéj mowie czynom, ale rzecz i wyobrażenia w kombinacji tego nazwiska tkwiące, a prawem karném pod rozmaitemi okolicznościami wskazane, objawiać zdolne czyli szpiegostwo posłużyło do spełnienia jakiego przestępstwa. A nawet przy uniewinnieniu się szpiegów odkryją się wich obronach potrzebne objaśnienia dla najwyższego sądu opinji publicznéj. Ztąd więc konkluduję, że sądy są najwłaściwszą magistraturą, która zebrać powinna wszelkie fakta przeciw szpiegom mówiące, lecz dopiero potém osądzić są obowiązanemi, czyli zebrane fakta szpiegostwa stanowią jakie przestępstwo kryminalne; każdy zaś sąd bez ustanowienia *corporis delicti* wyrokujący, byłby sądem powierzchownym, lekko rzecz biorącym, bo wyrokowanie wcześniejsze byłoby objawieniem potocznego tylko zdania, niezawierającego ani zasady ani nocji prawnéj.

D. D.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.